



Do ostatniej nitki

WIERZCHEŃ / ŻYWOTEK

Górny Śląsk, ze względu na swoje wewnętrzne zróżnicowanie, ma wiele odmian stroju tradycyjnego, nazywanego potocznie ludowym. Co więcej – często na jednym obszarze mogły pojawiać się warianty wynikające ze specyfiki danej rodziny, wpływów zewnętrznych w konkretnej wsi, lokalnych tradycji. Niemniej w związku z obiektami z muzealnej kolekcji, które poddane zostały konserwacji, należy przyjrzeć się bliżej dwóm odmianom kobiecego ubioru, dla których odrestaurowane gorsety były kluczowymi, wyróżniającymi elementami. Mowa tu o stroju rozbarskim i cieszyńskim.

Zarówno wierzcheń, jak i żywotek stanowią części garderoby noszone w znanym nam kształcie przynajmniej od 2. połowy XIX w. Należy jednakowoż zaznaczyć, że dla większości kobiet nie był to oczywiście strój codzienny, lecz odświętny – noszony z okazji uroczystości rodzinnych czy kościelnych. Kosztowność materiałów i czasochłonność wykonania narzucała określone ograniczenia zastosowania, co z pewnością przekłada się również na ich współczesny stan zachowania i pojawiające się trudności konserwatorskie (o czym więcej w części poświęconej konserwacji).

Wierzcheń był istotną częścią stroju rozbarskiego (zwanego również bytomskim), rozpowszechnionego w najbardziej uprzemysłowionej części Górnego Śląska. Nosiły go mieszkanki wsi i terenów podmiejskich Katowic, Mysłowic, Bytomia, Piekar Śląskich itd. Niemniej wpływy stroju rozbarskiego widoczne były na całym „czarnym” Śląsku, w różnych jego wariantach – w zależności od zamożności właścicielki, jej wieku czy aktualnej pory roku.

Mający postać dopasowanej w talii kamizelki wierzcheń wykonywano z grubszego sukna, najczęściej w kolorze czerwonym (zarezerwowanym raczej dla młodych, niezamężnych dziewcząt), granatowym lub czarnym. Miał ozdobny dekolt, udekorowany specjalnie udrapowaną, złożoną wstążką (żakardową lub jedwabną, koniecznie we wzór kwiatowy). Zapinany był z przodu na metalowe, błyszczące guziki, które obszyte były szamerunkiem z kolorowych sznurków,

W 2022 r., dzięki dofinansowaniu celowemu ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Muzeum w Gliwicach mogło poddać konserwacji 10 obiektów z kolekcji stroju ludowego, będącego częścią zbioru Działu Etnografii i Antropologii Miasta – cztery rozbarskie wierzchnie i sześć cieszyńskich żywotków. Trudnego dzieła podjęła się konserwatorka Anna Makulec z pracowni MAKKON – Konserwacja Tkanin Zabytkowych z Milanówka.

Niniejsza broszura to próba spojrzenia na pracę Muzeum „od zaplecza”, przez pryzmat nie tylko wystaw i lekcji muzealnych, ale także działań mających na celu zachowanie i zabezpieczenie zabytków, aby mogły cieszyć oko i edukować, dokumentować historię dla kolejnych pokoleń.



Obchód z gaikiem – dziewczyny
w strojach cieszyńskich, I poł. XX w.
Ze zbiorów Muzeum w Gliwicach



Para družbów, ubranych w rozbarski strój
ludowy, I poł. XX w. Ze zbiorów Muzeum
w Gliwicach



Dziewczynki z Rozbarku w strojach
ludowych – zdjęcie publikowane
w „Oberschlesien im Bild”, 1925 r.
Ze zbiorów Muzeum w Gliwicach

tworzących również dekoracyjne chwosty. Tył wierzchnia charakteryzowały tzw. tacki, a więc geometryczne wycięcia sukna, również ozdobnie obszyte wzdłuż krawędzi.

Pod wierzchniem noszono tradycyjnie kabotek – białą, płócienną koszulkę z rękawem do łokcia, z ozdobną kryzą przy szyi i końcach rękawa. Dół stroju rozbarskiego stanowiła kiecka, najczęściej z lajbikiem – długa, obszerna spódnica z doszytą koszulką na szerokich ramionach, chowaną pod kabotek. Sylwetka kobiety w kiecce musiała być obfita, co kojarzono z dobrobytem i zamożnością, a noszącej dodawało atrakcyjności. Stąd kobiety nosiły spódnice wielowarstwowo, często dodatkowo wspierając się tzw. kiełbasą – materiałowym paskiem, który wiązany pod warstwą ubrań dodawał optycznie centymetrów w biodrach. W pasie wiązano zapaskę, a więc kolorowy, kwiecisty fartuch zasłaniający przód kiecki.

W innym wariantcie tego stroju odzieniem wierzchnim zamiast wierzchnia była jakła – szeroka, często ozdobiona koronką bluza zapinana z przodu. Niezbędnym uzupełnieniem były również nakrycia głowy – galanda (ozdobny wieniec ze sztucznych kwiatów i świecidełek) dla panien oraz czepiec (biała, wysoka buda z koronką) lub purpurka (czerwona, specjalnie wiązana wzorzysta chusta) dla mężatek. Szczególnie ozdobnym dodatkiem były również kwieciste, często ręcznie malowane szlafyf, a więc wstążki wiązane do czepca, nieodłącznych koral, galandy czy przepasane w pasie.

Żywotek kojarzony powinien być ze strojem cieszyńskim (zwanym również wałaskim), noszonym tradycyjnie na terenie Śląska Cieszyńskiego, który swoim zasięgiem objął jednak również obszar Beskidu Śląskiego (okolice Wisły, ale także Istebnej, Koniakowa itd.).

Sam żywotek miał postać krótkiego gorseciku na szerokich ramionach, uszytego z aksamitu w ciemnym kolorze – bordowym, brązowym, czarnym, wiśniowym. Aby zachować charakterystyczny fason, aksamit wzmacniano tekturą wszywaną pod bawełnianą podszewkę. Na szczególną uwagę w przypadku żywotka zasługuje oplecek, a więc ozdobna

tylna część z trójkątnym „ząbkim” – szczytkiem. To właśnie na oplecku znajdują się najbardziej kunsztowne wyszycia – kwiatowe, unikatowe hafty wykonane przy użyciu srebrnych i złotych nici, cekinów i koralików, a także galonu (pasmanteryjnej, metalicznej taśmy). Haft tworzyły wyspecjalizowane w tej dziedzinie kobiety, które nadawały odzieniu cech indywidualnych. Przód żywotka schodził się pod biustem, gdzie sznurowany był często przy użyciu wstążek zaczepianych o hoczki – przyszywane do gorsetu biżuterijne zapinki z oczkami do przewlekania, również charakterystyczne dla stroju cieszyńskiego.

Należy zwrócić uwagę, że choć żywotek w przestrzeni muzeów pojawia się jako odrębny element garderoby, tradycyjnie występował jako góra sukni – przyszywano go do wykonanej z ciemnej wełny spódnicy, obszytej u dołu galonką, a więc często niebieską taśmą chroniącą przed wycieraniem tkaniny. Pod spodem żywotka kobiety nosiły kabotki – białe płócienne bluzki z bufiastymi, krótkimi rękawami ozdobianymi białym haftem. Przód spódnicy zakrywała zapaska – kwiecisty fartuch, najczęściej z połyskującego (atłasowego czy jedwabnego) materiału. Warto również wspomnieć, że historycznie kobiety nosiły na nogach czerwone pończochy, co dziś wydaje się być ekstrawaganckim dodatkiem; w XX w. popularne były już pończochy w naturalniejszym odcieniu.

Jak już wspomniano, szczególnym dodatkiem w stroju cieszyńskim była filigranowa srebrna biżuteria, wykonywana przez cieszyńskich rzemieślników – oprócz hoczków noszono również spinkę do kabotka, ozdobny pas oraz orpant, a więc składający się z łańcuszków napierśnik. Podczas gdy panny nie nakrywały głów, mężatki wiązały na nich chusty, spod których wystawały przykrywające czoło naczółki, a więc białe koronkowe pasy.

KOLEKCJA

Decyzja o wyborze 10 gorsetów, które poddane zostaną gruntownej konserwacji, nie należała do najprostszych – z perspektywy Muzeum wszystkie obiekty należy otaczać opieką i dbałością. Niemniej zdecydowano się przekazać w fachowe ręce konserwatora te zabytki, które ze względu na swój wiek, unikatowość i stan zachowania wymagały tego rodzaju interwencji najpilniej.

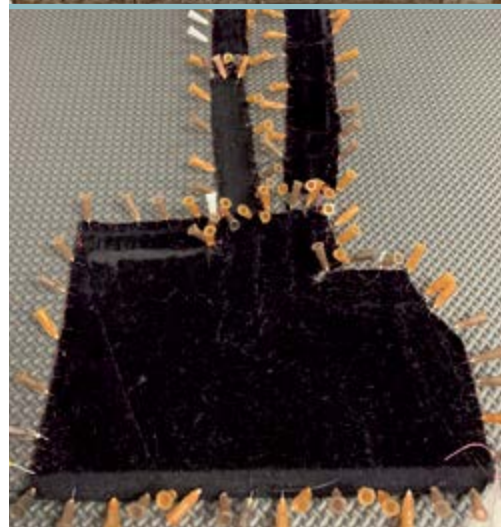
Zbiory Działu Etnografii i Antropologii Miasta Muzeum w Gliwicach obejmują kilkaset obiektów związanych ze strojem tradycyjnym, zarówno w wersji damskiej, jak i męskiej, w różnych regionalnych odmianach. Samych gorsetów – wierzchni, żywotków, oplecków – jest w kolekcji ponad 50. Wszystkie wybrane obiekty powstały pod koniec XIX w. lub na początku XX w. Sześć z nich przekazano lub sprzedano do Muzeum już w 1948 r., a więc w czasach, gdy dyrektorem placówki był znany etnograf i badacz profesor Mieczysław Gładysz. Postać ta bez wątpienia zasługuje na uwagę – profesor zaśląnął m.in. swoimi działaniami mającymi na celu zabezpieczenie śladów tradycyjnej kultury na Śląsku w trudnej, powojennej rzeczywistości. Można przypuszczać, że to w takich realiach gorsety trafiły do muzealnych zbiorów. Pozostałe cztery zabytki to „zdobycze” głównie z lat 60. XX w., a więc najpewniej z czasów ostatnich chwil, gdy obiekty te były jeszcze użytkowane w tzw. terenie, a więc przez kobiety noszące je wówczas już głównie z okazji uroczystości kościelnych.

KONSERWACJA

Dlaczego proces konserwacji jest taki trudny i kosztowny? Konserwacja tkanin wymaga nie tylko olbrzymiej wiedzy i doświadczenia, ale także precyzji i delikatności. Specyfika materiałów, szczególnie tych „szlacheckich”, a więc naturalnych – jak jedwab czy wełna – powoduje, że są niezmiernie wrażliwe na upływ czasu i działanie czynników zewnętrznych, takich jak światło (które osłabia strukturę tkanin), wilgoć czy owady. Zwłaszcza światło ma destrukcyjny i – niestety – nieodwracalny wpływ na tekstylia, co widoczne jest w przypadku dekoltów w rozbarwionych wierzchniach, w których piękny, oryginalny kolor złożonej wstęgi zachował się wyłącznie w zagięciach. Aby móc ją ponownie wszyć do gorsetu, konieczne było wzmocnienie (podszycie) wstążki metodami konserwatorskimi.

Historyczne techniki wytwarzania elementów odzieży – zwłaszcza tych odświętnych, a więc nienoszonych codziennie – nie przewidywały konieczności prania czy innego gruntownego, dogłębnego czyszczenia tkanin. Dobrym tego przykładem są cieszyńskie żywotki zdobione przy użyciu cekinów wytwarzanych niegdyś z żelatyny, która – jak można podejrzewać – w kontakcie z wodą uległaby zniszczeniu. Stąd proces konserwacji wymagał również przyjęcia strategii pozwalającej na wyczyszczenie obiektów bez nieodwracalnego zniszczenia elementów dekoracyjnych.

Dużą trudnością dla konserwatora były także starania, aby pomimo nieodwracalnych uszkodzeń wyrządzonych przez czas i odkształceń tkaniny, wynikających z nieprawidłowych napraw czy złego przechowywania, móc zachować oryginalny fason elementu garderoby. Taka sytuacja dotyczyła np. żywotków, które oryginalnie doszyte do spódnicy, po odpruciu miały wiele nieumiejętnie wykonanych przeszyci, zaburzających nie tylko wygląd gorsetu, ale również niepotrzebnie osłabiających tkaninę. Czas był również nieubłagany dla tekturowych wkładek, używanych do usztywnienia żywotków – ich zamiana na współczesny materiał nie tylko pozwoliła odzyskać dawny fason, ale





doprowadziła do ciekawych znalezisk, do których wrócimy później.

Warto również wspomnieć, że dobrze przeprowadzona, zachowawcza konserwacja nie polega na uzyskaniu efektu „jak nowe”. Każdy z odrestaurowanych obiektów ma swoją historię – poprzednią właścicielkę; czasem więcej niż jedną, gdyż ozdobne – a więc kosztowne – elementy stroju tradycyjnego bywały przekazywane z pokolenia na pokolenie. W procesie konserwacji nie chcemy utracić łączności między zabytkiem a jego przeszłością i znaczeniem, jakie mógł mieć dla noszącej go kiedyś kobiety. Stąd wszelkie ślady chałupniczych przeróbek – przesyć mających dopasować gorset do zmieniającej się sylwetki, a także po prostu znamiona, że obiekt był noszony (np. wytarcia pod pachami czy przy guzikach) pozostają „nienaprawialne”. W ten sposób, ratując od zniszczenia zabytkowe elementy stroju ludowego, chcemy uhonorować historię śląskich kobiet, opowiedaną przez każdą nitkę z noszonego przez nie niegdyś ubioru.

REZULTATY

Odrestaurowane gorsety – elementy stroju tradycyjnego – uratowano nie tylko przed postępującą degradacją i dalszymi zniszczeniami, ale przede wszystkim wzmocniono i przygotowano do eksponowania, dzięki czemu będą mogły być pokazywane szerszej publiczności w Muzeum w Gliwicach i poza nim.



Żywotek pozyskany ok. 1948 r. (zakup),
powstały w XIX w., pochodzi z Brennej, ale
wykonany został najpewniej w Cieszynie

MGI/ET/1967



Żywotek pozyskany ok. 1948 r. (zakup),
powstały w I poł. XX w., pochodzi
z miejscowości Wiśła

MGI/ET/1954



Żywotek pozyskany ok. 1948 r. (zakup),
powstały w XIX w., pochodzi z Wisły, ale
wykonany został najpewniej w Cieszynie

MGI/ET/1963



Wierzcheń zakupiony w 1960 r.
w Michałkowicach (powiat katowicki),
gdzie obiekt powstał ok. 1900 roku.

MGI/ET/2141




Wierzcheń pozyskany w ramach badań prof. Mieczysława Gładysza (ok. 1948 r.; zakup), pochodzi z miejscowości Kamień w powiecie tarnogórskim. Przyjmowany czas powstania: XIX w.

MGI/ET/1493



Wierzcheń zakupiony w 1966 r.
w Piekarach Śląskich (dzielnica Szarlej),
gdzie obiekt powstał z końcem
XIX w.

MGI/ET/2540



Żywotek pozyskany ok. 1948 r. (zakup),
powstały w I poł. XX w., pochodzi z okolic
Cieszyna

MGI/ET/1933



Żywotek pozyskany ok. 1948 r. (zakupiony w Wiśle), powstały w I poł. XX w., pochodzi z miejscowości Hermanice w powiecie cieszyńskim

MGI/ET/1952



Żywotek pozyskany ok. 1986 r.
(dar z Gliwic), powstały na przełomie
XIX i XX w. w Ustroniu.

MGI/ET/3182



Wierzcheń zakupiony w 1967 r. Pochodzi z Dąbrówki Wielkiej (powiat tarnogórski), gdzie został wykonany z końcem XIX w.

MGI/ET/2637

ZNALEZISKA

Z zaskoczeniem, a także niemałą radością należy zauważyć, że nawet po prawie 200 latach od czasu powstania omawianych zabytków, a także 60–80 latach od momentu przyjęcia ich do zbiorów muzealnych, nadal kryją one w sobie historie i tajemnice, które udało się wydobyć na światło dzienne dopiero w procesie konserwacji. Wspomniany już zabieg podmiiany dawnych tektur wzmacniających cieszyńskie żywotki ujawnił ukryte w podszewkach dokumenty. W gorsecie nr MGL/Et/1967, odnalezionym i odkupionym w Brennej, zaszyto fragment niemieckojęzycznej mapy świata – przycięty, aby odpowiednio wspierał damską sylwetkę. Z kolei w gorsecie o nr MGL/Et/1954, zakupionym w 1948 r. w Wiśle, natrafiono na kilka druczków, m.in. odcinek do okazania na odprawie celnej w Cieszynie oraz zamówienie skierowane do Księgarni Wydawniczej Polskiej w Poznaniu, złożone przez adresata zamieszkałego w dzisiejszym Goleiszowie. Co ciekawe, już samo geograficzne powiązanie wspomnianych druczków pozwala potwierdzić oryginalne pochodzenie obiektu.

Jednocześnie taki dość specyficzny „recykling” tektur zaszywanych w gorsetach interpretować należy oczywiście nie jako ówczesny wyraz rozbudzonej świadomości ekologicznej, a raczej dużej gospodarności, czasem trudnej sytuacji materialnej twórców czy właścicieli obiektów czy wreszcie zmniejszonej dostępności niektórych materiałów.



Bibliografia:

B. Bazieli, Z bliska i z oddali. Stroje ludowe na Śląsku,
Katowice 2017.

J. Jarosz, Kobieta odświętna czyli Ślązaczka w stroju ludowym,
Katowice 2014.

Na okładce: Wierzcheń nr MGL/ET/1963

Tekst: Marta Paszko

Fotografie: Anna Makulec (obiekty przed konserwacją, proces konserwacji);
Arkadiusz Stefański (obiekty po konserwacji, detale)

Korekta językowa: Anna Zygmantowska

Projekt: Marcin Gołaszewski

Skład: Lechosław Węglorz



Muzeum w Gliwicach
Dyrektor: Grzegorz Krawczyk
ul. Dolnych Wałów 8a
44-100 Gliwice



ORGANIZATOREM
MUZEUM W GLIWICACH
JEST MIASTO GLIWICE

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

